

3033

2 set.



# SPRAWOZDANIE DYREKCYI

ośmioklasowej szkoły żeńskiej w Krakowie  
za rok szkolny 1875.



KRAKÓW.

Nakładem Rady Szkolnej okręgowej Miasta Krakowa.

1875.



# SPRAWOZDANIE DYREKCYI

ośmioklasowej szkoły żeńskiej w Krakowie

za rok szkolny 1875.



KRAKÓW.

Nakładem Rady Szkolnej okręgowej Miasta Krakowa.

---

1875.

SPRAWOZDANIE DYREKCYI

ośmioklasowej szkoły żeńskiej w Krakowie

za rok szkolny 1875.

KRAKÓW

Nalobem Pały Szkoły odygowej Miła 13 Kraków

# WAŻNIEJSZE USTĘPY STATUTU ośmio-klasowej szkoły żeńskiej

MIASTA KRAKOWA.

§. 1. Celem ośmio-klasowej szkoły żeńskiej jest: kształcenie młodzieży płci żeńskiej w zakresie szkołom średnim odpowiednim ze szczególném uwzględnieniem nauk dla płci przydatnych.

§. 2. Szkoła ta składa się z ośmiu klas w 2ch oddziałach 4-klasowych. Pierwszy oddział jest szkołą początkową przygotowującą do oddziału II., jako do wyższego zakładu naukowego dla młodzieży płci żeńskiej. — Obydwa oddziały stanowią jedną organiczną całość pod zarządem jednego dyrektora.

§. 3. Oprócz dążenia do ogólnego pod względem rozumu i serca ukształcenia uczennic, zadaniem téj szkoły będzie jeszcze obeznanie ich w klasach wyższych z wiadomościami odpowiednimi zatrudnieniom i zawodom kobiecym.

§. 4. Językiem wykładowym jest język polski.

§. 5. Przedmioty naukowe będą: *A. Ogólne*: 1) Religia, 2) Język polski, 3) Język niemiecki, 4) Język francuski, 5) Arytmetyka i Geometria, 6) Geografia, 7) Historia polska i powszechna, 8) Historia naturalna, 9) Chemia i Fizyka, 10) Kaligrafia, 11) Rysunki, 12) Roboty ręczne, 13) Śpiew, 14) Gimnastyka. — *B. Specjalne*: 1) Wytworne i pożyteczne roboty ręczne, 2) Prowadzenie ksiąg i korespondencyj kupieckich, 3) Technologia z gospodarstwem domowém i 4) Higiena i Dyetyka. — Zaprowadzenie innych przedmiotów praktycznych zależeć będzie od wykazanej przez Zarząd potrzeby, a przyzwolenia Władz właściwych.

§. 9. Wpisy odbywać się będą z początkiem roku szkolnego przez dni 3. Warunki przyjęcia do téj szkoły są następujące: *a)* dla przyjęcia do klasy I. jedynie ukończenie 6go roku życia; *b)* dla przyjęcia do którejkolwiek z klas innych, albo świadectwo ze szkół publicznych, wykazujące odpowiedni postęp, albo złożenie egzaminu wstępnego.

§. 12. Przepisy odnoszące się do karności w szkołach publicznych początkowych i średnich, mają i w szkole żeńskiej moc obowiązującą z uwzględnieniem płci i oddziałów.

§. 25. Ośmio-klasowa szkoła żeńska jest szkołą miejską. Jako taka, zostaje pod zarządem Rady miejskiej krakowskiej. — Do Rady szkolnej okręgowej miasta Krakowa należy dozór i kierunek naukowy, Rozp. Minist. z dnia 1 Grudnia 1870 L. 570 wskazany.

§. 26. Rada miejska zasiągnąwszy zdania Rady szkolnej okręgowej, mianuje, emerytuje dyrektora i wszystkich bez różnicy nauczycieli, nauczycielki, tudzież prefektę. — Nominacya dyrektora, nauczycieli i nauczycielek etatowych, tudzież uwalnianie ich od służby, wymaga zatwierdzenia Rady szkolnej krajowej.

---

## Kronika szkolna.

---

Po dokonanych wpisach uczennic w dniach 29 — 30 i 31 sierpnia 1874 roku i konferencji nauczycielskiej odbytej w celu ułożenia podziału godzin pod przewodnictwem c. k. Inspektora rady szkolnego p. Andrzeja Józefczyka, rozpoczął się rok szkolny dn. 1. Września uroczystém nabożeństwem w kościele OO. Karmelitów.

Dnia 4. Października został p. Antoni Gettlich wprowadzony na urząd jako tymczasowy Dyrektor.

Dnia 29. Października odbyła się pod przewodnictwem Dyrektora konferencya nauczycielska, na której zdano sprawę z toku i ilości przedmiotów wziętych w każdej klasie z osobna i wykazano razem 149 uczennic nie czyniących dostatecznych postępów.

Dnia 19. Listopada odprawione zostało uroczyste nabożeństwo z powodu Imienin Najjaśniejszej Pani Cesarzowej Elżbiety.

Dnia 27, 28 i 29 Listopada zwiędzał c. k. Inspektor, radca szkolny krajowy p. Olszewski wszystkie klasy, badał szczegółowo postęp i porządek szkolny. W końcu na konferencji nauczycielskiej, której sam przewodniczył, poczynił uwagi pod względem pedagogicznym i dydaktycznym, udzielił wskazówek i oświadczył swoje zadowolenie.

Na czas od dnia 17. Grudnia 1874 r. do 2. Stycznia 1875. szkoła została zamkniętą z powodu panujących chorób wysypkowych; w niektórych bowiem klasach większa połowa uczennic była nieobecna. Przy téj sposobności należy zanotować fakt świadczący o przywiązaniu uczennic do szkoły i do nauki; mianowicie że uczennice klasy VII. zaniósły prośbę, aby ich klasa nie została zamkniętą.

Dnia 18. Grudnia na konferencji nauczycielskiej po załatwieniu spraw bieżących, wykazano 115 uczennic za niedostateczne postępy w naukach.

Dnia 3. Lutego 1875. ułożona została klasyfikacya z postępów półrocznych. — Wypadek przedstawiony niżej w tabeli statystycznej.

Dnia 5. Lutego zakończone zostało półrocze pierwsze uroczystém nabożeństwem, odczytaniem klasyfikacyi w obecności zgromadzonego nauczycielstwa i uczennic wszystkich klas, tudzież rozdaniem wykazów z postępów półrocznych.

Po pięciodniowych feryach rozpoczęło się II. półrocze szkolne dnia 11. Lutego 1875 r.

Dnia 1. Marca p. Lndwika Mokrzycka nauczycielka pom. została uwolnioną z pełnienia obowiązków. — Czynności po niej objęła tegoż samego dnia wprowadzona w obowiązek p. Amelia Gebhardt. Tegoż dnia objęła także panna Matylda Łuszczyńska naukę języka niemieckiego w kl. VII.

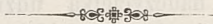
Dnia 23. Marca na konferencji nauczycielskiej po załatwieniu spraw innych, wykazano 155 uczennic za niedostateczne postępy w poszczególnych przedmiotach naukowych.

Dnia 15. Maja wykazano na konferencji nauczycielskiej 110 uczennic za niedostateczne postępy w naukach.

O wszystkich niedostatecznych postępach nadzory domowe zawiadomione zostały.

Dnia 26. i 27. Czerwca ułożoną została klasyfikacya z postępów uczennic w II. półroczu. Wypadek przedstawiony niżej w tabeli statystycznej.

Na dz. 1. i 2. Lipca wyznaczone zostały egzamina, zaś na dzień 3 lipca uroczyste nabożeństwo na zakończenie roku szkolnego i odczytanie klasyfikacyi w obecności zgromadzonego nauczycielstwa i uczennic wszystkich klas.



## Ciało nauczycielskie.

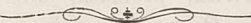
1. **P. Antoni Gettlich** tymcz. Dyrektor, udzielał języka polskiego w klasie VII. godzin 4, języka niemieckiego w kl. VII. godz. 4 aż do 1. marca b. r., a od tegoż dnia języka polskiego w kl. V. B. godzin 4 tygodniowo.
2. **Panna Michalina Bogumiła Remerówna**, prefekta, udzielała historii polskiej w kl. II., III. i IV. po 1 godz., w kl. V. A., V. B. po 3 godziny i w kl. VII. dyetyki 1 godz. tygodn.
3. **Jmć. ks. Teofil Midowicz** mianowany do czterech klas niższych prowizorycznie katechetą, udzielał nauki religii w każdej klasie po 2 godz. tygodn.
4. **P. Dr. Julian Zgorzałewicz** profesor przy Seminarjum żeńskim, udzielał matematyki w kl. VI. i VII. po 3 godz., fizyki w kl. VI. i VII. po 3 godzin tygodn.
5. **P. Franciszek Popper**, profesor przy seminarjum żeńskim, udzielał języka niemieckiego w kl. VI. godz. 4 tygodn.
6. **P. Lenartowicz Jan** profesor przy wyższej szkole realnej, udzielał języka niemieckiego w kl. V. A. i V. B. godz. 4 tygodn.
7. **Panna Joanna Pogonowska** naucz. prow. udzielała języka polskiego w kl. VI. godz. 4, geografii w kl. V. A., V. B., VII. po 2 godz., zaś w VI. kl. 1 godz.; historii powszechnej w kl. VI. 3 godz., zaś w klasie VII. 2 godz. tygodn.
8. **Panna Matylda Łuszczyńska** udzielała języka niemieckiego w kl. VII. 4 godz. tygodn. od dnia 1 marca b. r.
9. **Pani Leokadya Cerchowa** udzielała języka polskiego w kl. V. A. 4 godz. tygodn.; historii naturalnej w kl. V. A., V. B. po 2 godzin; zaś w kl. VI. 1 godz. tygodn.

10. **Pani Leokadya Celińska** udzielała języka francuskiego w oddziałach II. III. po 4 godz. tygodn.
11. **Panna Helena Uszewska** udzielała nauki robot ręcznych w kl. V. A., V. B. VI. po 2 godz., zaś w VII. kl. 3 godz. tygodn.
12. **Panna Emilia Wojnarowska** udzielała nauki rysunków w kl. V. A., V. B. VI. i VII. po 2 godzin tygodniowo.
13. **Panna Otylia Steinowna** udzielała nauki śpiewu w kl. V. A., V. B., VI. po 2 godz., zaś w VII. 1 godz. tygodniowo.

### Cztery klasy niższe prowadzą.

14. **Panna Augustyna Stypkowska** naucz. prow. prowadziła klasę IV.
15. **Panną Marya Kopaczówna** prow. naucz. do 1 maja r. b. prowadziła kl. I., od tegoż dnia kl. III., udzielała nadto w kl. V. A. i V. B. matematyki po 3 godz. tygodn.
16. **Panna Marya Pochwalska** prow. naucz. prowadziła kl. II.
17. **Panna Antonina Zajączkowska** prow. pomoc. nauczyc. prowadziła od d. 1 maja kl. I.
18. **Panna Stanisława Rychlicka** prow. nauczycielka udzielała w klasie III. rysunków 1 godz. w kl. V. A. i V. B. kaligrafii po 2 godz., w kl. VI. 1 godz., zaś języka francuskiego w oddziale IV. 4 godz. tygodn.
19. **Panna Mieczysława Sleczkowska** prow. naucz. pomoc. udzielała rachunków w kl. I. i IV. po godz. 3, w kl. II. godz. 4; oprócz tego udzielała w oddziale I. języka francuskiego godz. 4 tygodn. od dnia 1 maja.
20. **Panna Aleksandra Bukowska** praktykantka, udzielała śpiewu, gimnastyki w kl. I. II. III. IV. po 2 godz., rysunków w kl. IV. 2 godz. tygodn.
21. **Panna Aniela Gebhardt** praktykantka udzielała robót ręcznych w kl. I. II. III. IV. po 2 godz. tygodn.

Dyrektor, prefekta, nauczycielki i pomocnice pobierają płacę stałą, inne osoby należące do grona nauczycielskiego, honorarium za godziny udzielanej nauki.



## POGLĄD

### na nauki w upłynionym roku udzielone i rozkład przedmiotów.

W czterech klasach niższych nauki odbywały się w porządku i planie przepisany dla wszystkich szkół ludowych. Zaś w klasach wyższych jak następuje:

#### **Klasa V. A) i klasa V. B).**

**Religia:** z Katechizmu: O wierze, nadziei i miłości chrześcijańskiej, o przestąpieniu przykazań, o cnocie, o środkach łaski boskiej i o Sakramentach św. — Z historii św.: Stary i nowy

testament. — Z obrzędów: wywód obrzędów kościelnych i tychże określenie, o zewnętrznej i wewnętrznej budowie kościołów, o ozdobach kościelnych, szatach liturgicznych i o obrzędach przy sprawowaniu Sakramentów świętych. Tygodniowo godzin 2.

**Język polski:** Przeczytano z rozbiorem podwójnym 80 ustępów prozy i poezji z wypisów Dra Mecherzyńskiego. — Z gramatyki wzięto naukę o formach, zdaniu pojedynczym i zasady pisowni. W klasie V. oddz. B to samo z wyjątkiem tych ostatnich. Tygod. godz. 4. Wypracowania pisemne, których było 3 na miesiąc, były po większej części opowiadania, przekłady z poezji lub wolne, z których niektóre: O pożytku zwierząt domowych. Jakie usługi oddają nam nasze zmysły? Sukiennice. W liście do siostry opisać burzę, która spotkała towarzystwo idące na przechadzkę do lasu. Kilka listów rozmaitej treści.

**Język niemiecki.** Czytano, tłumaczono i rozbiegano ustępy odpowiednie do nauki gramatyki o deklinacji, konjugacji i szyku wyrazów. Tyg. godz. 4. Na wypracowania pisemne, których było 3 na miesiąc, zadawane były tłumaczenia i małe opowiadania.

**Język francuski.** Ponieważ w rozmaitych klasach znajdowały się uczennice rozmaicie uzdolnione i przysposobione, przeto język ten udzielany był nie porządkiem klasowym ale w czterech oddziałach.

**Dzieje ojczyste kraju** od początku XVI wieku, aż do końca. Tygod. godz. 3.

**Geografia.** Oro- i hydrografia i podział polityczny Europy, tygod. godz. 2. Mapy wszystkich krajów rysowano.

**Matematyka.** Zasadnicze działania rachunkowe w liczbach całych i ułamkach dziesiętnych, ułatwienia rachunkowe, podzielność liczb, wspólna miara, wspólna wielokrotność najmniejsza, i cztery działania ułamkami zwyczajnymi. Początki geometrii, tygod. godz. 3.

**Historia naturalna.** Zoologia w półroczu zimowym a botanika w letnim, tyg. g. 2.

**Kaligrafia.** Pismo polskie i niemieckie zwyczajne, tygod. godz. 2.

**Rysunki.** Rysowanie od ręki figur ograniczonych liniami prostymi i krzywymi, tyg. g. 2.

**Roboty ręczne.** Wykonywano roboty służące do użytku, ozdoby i do zabawy, szycielkowe, na drutach, szycie i naprawę bielizny, tudzież siatkowanie. Tygod. godz. 2.

**Śpiew.** Śpiew choralny i śpiew popisowy, o ile wiek i usposobienie uczennic dozwoliło.

## **Klasa VI.**

**Religia.** Z nauki moralnej. Co jest nauka moralna i jakie są główne zasady moralności, o przykazaniach Boskich, o cnotach i grzechu. — Z obrzędów: O obrzędach przy sprawowaniu Sakramentów św. o Sakramentach i o świętach kościelnych. Z historii kościelnej: od pierwszego rozszerzenia kościoła św. aż do soboru Trydenckiego r. 1545, tygod. godz. 2.

**Język polski.** Przeczytano z wypisów Mecherzyńskiego ustępów 50. Z gramatyki uzupełnienie nauki o deklinacji, konjugacji i innych częściach mowy, składnia zgody i rzędu, zdanie złożone, okres, wreszcie o formach stylu w prozie i poezji, tygod. godz. 4. Wypracowania pisemne, których było 3 na miesiąc, były w pierwszym półroczu po większej części opowiadania, przekłady z poezji, życiorysy, w drugim wolne następujące: „Nauka i praca trojako wzbogaca. Zestawić pojęcia: Chęć wyścigu a zazdrość. List do matki, z prośbą o pozwolenie przepędzenia świąt wielkanocnych w domu rodziców. Jakie były powody wojny peloponeskiej i jakie jej skutki ze względu na Ateny i Spartę? Piotr Skarga Pawęski. Porównanie młodości z wiosną. Wartość zdrowia. O potrzebie i użytku papieru. Hindostan pod względem fizycznym, politycznym a szczególnie handlowym. Wyzwobodzenie się Stefana Czarnieckiego z niewoli (opowiadanie). Bawełna i jej zastosowanie“.

**Język niemiecki.** Czytanie i tłumaczenie z wypisów Rebena ustępów odpowiednich do nauki deklinacji i konjugacji, tudzież opowiadanie. Z gramatyki powtórzenie i uzupełnienie nauki o deklinacji i konjugacji i częściach mowy nieodmiennych. Tygod. godz. 4.

**Język francuski.** Uczennice stósownie do uzdolnienia poprzydzielane zostały do oddziałów. Tygod. godz. 4.

**Historja powszechna.** Z historyi starożytnój: Izraelici, Egipcyanie, Babilończycy, Assyryjczycy, Medowie, Persowie, Fenicyanie w ogólności, zaś Grecya i państwo Rzymskie, aż po czasy césarstwa w szczególności, tygod. godz. 3.

**Geografia.** Azya. Oro- i hydrografia, siedziby ludów w Azji i porównanie Azji z Europą pod względem fizycznym. Rysowanie map odpowiednich krajów, tygod. godz. 3.

**Matematyka.** Powtórzenie ułamków dziesiętnych, skrócone mnożenie i dzielenie, praktyka włoska. System metryczny miar i wag. Reguła trzech pojedyncza i złożona sposobem wnioskowania rozwiązywana. Proporcya. Krótka nauka o formach geometrycznych, obliczenie powierzchni figur prostolinijnych, tygod. godz. 3.

**Fizyka.** Ogólne własności ciał: o ciepłe, magnetyzmie, elektryczności, hydraulika, aerostatyka, tygod. godz. 3.

**Historja naturalna.** W półroczu zimowém mineralogia, w letniém botanika, t. g. 3.

**Kaligrafia** piękne pisanie po polsku i po niemiecku, tygod. godz. 1.

**Rysunki.** Kontury, nauka cieniowania, ze wzorów rysowanych, ornamenty, kwiaty i widoki, tygod. godzin 2.

**Roboty ręczne.** Roboty ozdobne włóczką, pelą i paciorkami stósownie do uzdolnienia, tygod. godzin 2.

**Śpiew.** Śpiew choralny i popisowy. Tygod. godz. 2.

## **Klasa VII.**

**Religia.** Z nauki moralnej: O powinnościach względem Boga, względem siebie samego i względem bliźnich, o pracy, o czytaniu książek, o wypełnianiu powinności swojego stanu, o enocie, o środkach unikania złego i o modlitwie. Z historyi kościelnej od rozszerzenia kościoła św. do r. 1640.

**Język polski.** Historia literatury począwszy od czasów przedchrześcijańskich aż do wieku Stanisława Augusta, osnuta w przykładach i wzorach z najcelniejszych poetów i prozaików polskich czytanych z wypisów Dra Mecherzyńskiego. Z gramatyki: o wierszowaniu, tygodniowo godz. 4. Wypracowania pisemne, których było 11 na półroczu, były dawane opowiadania, przekłady z poezyi na prozę i wolne: „Pałac a chata. Rozwinąć pojęcia: oszczędny, skąpy, sknóra. Choć ubogo, ale chędogo. Charakter Słowian. Jakie znaczenie ma dla człowieka zmysł widzenia. Skutki wojen krzyżowych. Zdrowie jest największym skarbem człowieka. Gromadka chłopców złapała wróbla, jedni chcą go zabić, inni uwolnić, wtedy występuje starszy wiekiem i radzi, aby złożono sąd, przed którym jeden obrany jako oskarżyciel, drugi jako obrońca występuje. Zakończenie sporu. Strefa umiarkowana jako najlepsza i mądra matka. Jakie myśli nasuwają się w pięknym dniu majowym? Nieliczne narody także mogą się stać sławnymi i wielkimi. Człowiek w walce z przyrodą. List do przyjaciółki doradzający aby szkoły ukończyła.

**Język niemiecki.** Czytano i rozbierano trudniejsze ustępy z wypisów Rebena i opowiadano takowe. Nadto czytano i rozbierano z uwagami estetycznymi: „Das Lied von der Glocke“. Z gramatyki uzupełniono naukę o deklinacji, konjugacji, o szyku i składni zgody, tygod. godz. 4.

Wypracowania 3 na miesiąc, opowiadania, przekłady poezji na prozę i zadania wolne, z których niektóre: „Die Salzgruben in Wieliczka. Beschreibung meiner alltäglichen Beschäftigungen. Bittschreiben an die Eltern um Bewilligung aufs Land fahren zu dürfen. Ursula Kochanowska und ihr Tod. Der Kaiser und der Abt. Nutzen der Haustiere. Unterschied zwischen Sparsamkeit und Geiz. Sprichwörter „Einmal ist keinmal“ und „die Sonne bringt Alles ans Licht“. Übertrag aus der Poesie in Prosa: Gott lebt noch. Die Jungfrau von Orleans (Nacherzählung). Aus Friedrich Schillers Jugendleben. Welchen Eindruck machen auf uns die vier Jahreszeiten. Welche sind die äusseren und die inneren Vorzüge eines regelrechten Briefes?“

**Język francuski.** Uczennice stósownie do uzdolnienia przydzielone były do oddziałów, tygodniowo godzin 4.

**Historya powszechna.** Dzieje średniowieczne w ogólności. Zaś w szczególności: Césarstwo niemieckie i powtórzenie historyi Polski. O wynalazkach, tyg. godz. 2.

**Geografia.** Afryka, Ameryka i Australia pod względem fizycznym i politycznym. Rysowanie map odpowiednich krajów, tygod. godz. 2.

**Matematyka.** Rachunki: rachunek wnioskowania, rachunki procentowe, rachunek łańcuchowy, spółki i mieszany. Rachunki domowe i gospodarcze. Z geometrii: obliczenie powierzchni, figur prostolinijnych i koła. Powierzchnia i objętość brył graniastych i okrągłych.

**Fizyka i Chemia.** Nauka o wodzie i powietrzu, niektóre rozdziały z mechaniki. Akustyka i optyka. Chemia nieorganiczna.

**Dyetyka.** Wykład o pokarmach i napojach ze względu na zdrowie a mianowicie: Piętnowanie człowieka zdrowego. Substancje pożywne, środki pożywne. Pokarmy: Ciała białkowe, substancje tłuszcz tworzące i palne, substancje nieorganiczne. Pożywność i strawność środków pożywnych. Potrzeba pożywienia. Dyetetyczne użycie pokarmów. Substancje wywołujące choroby. Prawidła dla używania pokarmów, pokarmy pojedyncze, przygotowanie, przechowanie, fałszowanie takowych i t. d. Woda do picia, morska i mineralna. Mléko, mięso, jaja, masło i sér. Zboża, potrawy mączne, chléb. Owoce i nasiona roślin strączkowych. Jarzyny. Owoce. Grzyby. Przyprawy i korzenie. Napoje. Błędy dyetetyczne.

**Rysunki.** Kontury, cieniowanie, roboty tuszem i kolorami, tygod. godz. 2.

**Śpiew** choralny i popisowy 1 godz. tygodniowo.

---

## STAN SZKOŁY

pod względem postępu w naukach i moralności.

Takich owoców nauki w ogóle, jakich kraj i miasto po téj szkole spodziewać się ma prawo, szkoła w obecnym stanie rzeczy jeszcze nie przedstawia. Nieustalenie posad nauczycielskich, dorywcze obsadzenie przedmiotów, zbyt wielka liczba nauczycieli dochodzących i z tego powodu niewłaściwy rozkład godzin, wreszcie wielka liczba uczennic przybyłych z innych zakładów, a nie dosyć przyspo-

sobionych i inne jeszcze powody składają się na ten powolny wzrost zakładu. Mimo to każdy śledzący jego rozwój, przyznać musi wielki postęp pod każdym względem.

W uczęszczaniu do szkoły przestrzegany jest rygor jak najściślejszy. Każda nieobecność jest dokładnie usprawiedliwiona. Publiczność przyuczyła się zawiadamiać zakład o każdej zaszłej chorobie uczennicy. Spóźnianie się do klas zdarza się już bardzo rzadko.

Stan szkoły pod względem moralności jest wzorowym.

Karność, posłuszeństwo, poszanowanie przełożonych i przywiązanie uczennic do swoich nauczycielek, są godne pochwały.

Postęp w pojedynczych przedmiotach nie przedstawia jeszcze równowagi. Największy postęp jest w geografii i historii. Mniejszy cokolwiek w języku polskim. Tych przedmiotów najchętniej się uczą nawet przy braku map i innych przyborów naukowych. Najmniejszy postęp przedstawia się w języku francuskim. Pochodzi to stąd, że posady nauczycielskie do tego języka nie są należycie obsadzone i że język ten udzielany porządkiem oddziałów a nie klas, przeobraża się w przedmiot nadobowiązkowy. W takim składzie rzeczy zdanie sprawy z postępu, jest niemożliwym.

Postęp w języku niemieckim, jakkolwiek napotyka na trudności, bo uczennice przybywające z innych zakładów bardzo niedostateczne przysposobienie przynoszą, jest w ogóle zadawalnący.— Stosunkowo najmniej w kl. V. A. i V. B.

W nauce matematyki w klasach wyższych nie ma jeszcze dosyć zamiłowania. Pochodzi to stąd, że przybywa do wyższych klas wiele uczennic niedosyć przysposobionych i że zakład zwalczać musi uprzedzenie, z którym się rodzice nie kryją, że nauka matematyki kobiecie jest najmniej potrzebną. Mimo to zdarzają się uczennice z bardzo wielkim uzdolnieniem do tego przedmiotu. Odkad tradycyjny i wmówiony wśród pań do tego przedmiotu ustaje, korzystne rezultaty są coraz widoczniejsze.

Historii naturalnej, fizyki i chemii uczą się z zamiłowaniem, jakkolwiek brak przyborów naukowych osłabia interes i utrudnia samo nauczanie.

Nauka rysunków zaczyna się rozwijać. Brak systematyczności i ściśle oznaczonego planu, tudzież wzorów, modeli i wygodnych ławek, powstrzymuje postęp. Wysokie Ministerstwo Oświecenia poleciło „Szkołę rysunków“, która tę naukę przeprowadza systematycznie przez wszystkie klasy. Nabycie tej szkoły ułatwi naukę i wpłynie korzystnie na postęp tego przedmiotu.

Znacznie wyżej stoi nauka robót ręcznych. Jednak stałaby jeszcze wyżej, gdyby zakład posiadał dziennik odpowiedni, wzory i niektóre narzędzia, aby pobudzał pomysł i kierował smakiem. Nauka tego przedmiotu jest niemniej ważną jak innych i ma nie małe znaczenie w życiu kobiety.

Nauka śpiewu ma przyszłość bardzo wielką, zwłaszcza przy rozbudzonej ochocie do tego przedmiotu. Nierzadko znajdują się też zdolności, które z chórów do solów przechodzą.

Nauka gimnastyki w klasach wyższych obecnie wcale udzielaną być nie mogła. W klasach niższych ograniczona była na ćwiczeniach, które stojąco, na miejscu wykonywane być mogły.— Sale naukowe są nadzwyczaj ciasne, sali osobnej do tego przedmiotu nie ma. Także nie ma odpowiedniej sieni ani podwórza.

### **Ćwiczenia religijne.**

W każdą niedzielę z wyjątkiem w porze zimowej, uczennice uczęszczały na mszę św. do kościoła o godzinie 8 rano.

Po mszy św. ks. katecheta miewał exhortę. Nadto odbywały się uroczyste msze św. przy rozpoczęciu i zakończeniu każdego półrocza szkolnego, tudzież z powodu Imienin Najjaśniejszej Pani.

Spowiedź odbyła się cztery razy w ciągu roku. •Ostatni raz przyspieszoną została o kilka dni, aby zarazem mogła być spowiedzią jubileuszową.



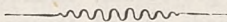
## STAN ZDROWIA.

Stan szkoły pod względem zdrowia pozostawia wiele do życzenia. — Izby szkolne ciasne i niskie, narażone na przeciągi. — Niektóre ławki stoją przy samym piecu, inne przy samym oknie plecami do światła odwrócone. Te i inne drobne okoliczności, jak np. bliskość wychodków i niezdrowe z tego powodu powietrze w kilku salach, są głównym złem, niedającym się w domu wynajętym usunąć.

Zwykle o godzinie dziesiątej rano wszystkie izby szkolne przewietrzają się, a uczennice zabawiają się przez 10 minut biegiem, śpiewaniem, etc. Jednak u pańienek w klasach wyższych uderza brak wesołości i usposobienie do siedzenia, bo nie wszystkie lubią korzystać z chwili odpoczynku, aby ruchu i świeżego powietrza zażywać. Zdarzają się téż dosyć często bóle głowy, ujęcia krwi nosem, mdłości, tak, iż uczennice nie rzadko ze szkoły lub z kościoła do domu odprowadzane być musiały. Pominąwszy epidemję chorób wysypkowych, w skutek czego sprawdzenie normalnego stanu zdrowia w zimie i w lecie stało się w roku bieżącym niemożliwe, nie uszła uwagi Dyrektora ta okoliczność, że jakkolwiek z klasy VII. żadna uczennica ciężko nie chorowała, jednak na 16 uczennic w porze od Listopada do Kwietnia równocześnie tylko 8 do 10 było w klasie obecnych i to właśnie te, które najdalej od szkoły mieszkają.

Kilkanaście uczennic dla braku zdrowia, przestało uczęszczać, cztery umarło.

Nauki gimnastyki z powodów wyżej przytoczonych nie było.



## WAŻNIEJSZE ROZPORZĄDZENIA

w upłynionym roku szkolnym wydane.

Z dnia 14 Czerwca 1874 l. 4978 R. Szk. Kraj. polecenie, aby nauczyciele o ile to być może jak najwcześniej uczniów swych z użyciem nowych miar i wag metrycznych obznajmili.

Z dnia 9 Stycznia 1873 l. 9 R. S. O. Prześwietna c. k. Rada Szkolna Okręgowa zawiadamia o rozporządzeniu Wys. Rady Szk. Kraj. zaniechania popisów publicznych z końcem pierwszego półroczu.

Z dnia 10 Stycznia 1875 l. 17, poleca p. Minister wyznań i oświecenia, aby książek pod napisem: „Wieczory pod Lipą czyli Historia narodu polskiego opowiadana przez Grzegorza z Raclawic Kraków 1872 r.“ i „Siedm wieczorów, opowiadanie z życia społecznego, Lwów 1872“ nadal nie przyjmowano do bibliotek szkolnych i aby ich w żadnym razie nie dawano do rąk młodzieży.

Z dnia 29 Stycznia b. r. l. 10582 polecił p. Minister wyznań i oświecenia, aby wydaną r. 1871 w Krakowie mapę pod napisem „Mapa Polski w dawnych jej granicach wydana dla użytku szkół“ wydzielono ze wszystkich księgozbiorów szkolnych i by jej pod żadnym pozorem nie używano przy nauce szkolnej.

Z dnia 7 Kwietnia 1875 l. 142 R. S. O. zaleca Prześw. Rada Szk. Okr. polecaną przez p. Ministra wyznań i ośw. „początkową szkołę rysunków“ Grandauera.



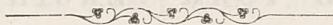
## Biblioteka, gabinety i przybory naukowe.

Do dnia 4 Paźdz. 1874 znajdowało się w bibliotece 107 dzieł w 135 tomach, 8 map, 1 atlas do historii starożytniej. Od dnia 4 paźdz. przybyło 51 dziełek i broszur, po większej części książek szkolnych z różnych źródeł, nadto 224 dzieł od osoby, która nie życzyła sobie, aby nazwisko jej wymienione zostało, i zastrzegła sobie dożywotnie korzystanie z takowych.

**Kabinet fizyczny** liczy wprawdzie 103 sztuk okazów i przyborów do nauki fizyki, jednak do niektórych działów z nauki fizyki żadnych jeszcze nie posiada okazów.

**Kabinet do historii naturalnej** oprócz kilkadziesiąt okazów z mineralogii nie posiada nic więcej.

Nie wiele lepiej rzecz się ma z przyborami naukowymi, których brak dotkliwie czuć się daje. Tylko bowiem dla klas niższych posiada zakład obrazy do nauki poglądu i historii naturalnej **Schuberta** i tablice **Hartingera**, tudzież tablice do miar i wag nowych metrycznych i także miary i wagi z blachy, drzewa lub papieru. Nadto kilkadziesiąt wzorów do kaligrafii i rysunków.



## Tablica statystyczna uczennic z roku szkoln. 1874/5.

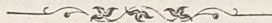
W klasie	Ilość uczennic		Wypadek klasyfikacyi przy końcu pierwszego półrocza				Wypadek klasyfikacyi przy końcu drugiego półrocza					
	na początku	na końcu	S t o p i e ń				S t o p i e ń					
	roku szkolnego		I z odznac.	I	II	III	I z odznac.	I	z poprawką	II	III	nieklasyfikowanych
I	56	41	6	27	12	—	6	24	3	8	—	—
II	75	67	13	33	18	8	13	36	—	15	—	3
III	77	71	11	42	11	6	11	36	3	12	6	2
IV	79	74	12	46	12	—	14	44	—	12	3	1
Va	47	43	2	32	7	—	5	23	7	6	—	2
Vb	46	43	2	27	11	—	3	18	11	7	—	4
VI	36	32	2	23	6	—	2	21	6	1	—	3
VII	17	16	2	14	—	—	2	10	2	—	—	2
<b>Razem</b>	433	387	50	244	67	14	56	212	32	58	9	17

W porównaniu z rokiem szkolnym 1873/4 przybyło uczennic tylko kilkanaście, bo dla braku miejsca więcej przyjętych być nie mogło.

Pod względem wyznania, szkoła liczy uczennic zapisanych: wyzn. katol. 380, izraelitek 53.

Pod względem narodowości: narodowości polskiej 418, niemieckiej 6, czeskiej 6, ruskiej 3.

Pod względem wieku znajduje się w zakładzie od lat 6 do 12 — 231; od lat 12 — 14 — 119; zaś wyżej lat 14 — 93 uczennic.



## Znaczenie szkoły ośmioklasowej żeńskiej.

W ogólnych dążnościach do postępu i oświaty uderza nas obecnie silny prąd ku poprawie wychowania i wykształcenia kobiet. Prąd ten jest jednym z najwybitniejszych rysów charakterystycznych drugiej połowy XIX. stulecia; objawia się on na wszystkich punktach i we wszystkich kierunkach a jest tak gwałtowny, że powstrzymać go byłoby nietylko niepodobnym, ale nawet niebezpiecznym. Najlepszy to dowód, że załatwienie kwestyi szkół żeńskich nie mogło być już dłużej odkładanem; i że jak najspieszniejsze jęj rozwiązanie jest pragnieniem ogółu.

Mimo to znajdują się ludzie, niektórzy nawet światli, którzy niechętnie patrzą na te gorące objawy, którzy radzi pozostawiliby tę sprawę do załatwienia przyszłym pokoleniom. Nie kryją się z tém nawet, iż wychowaniu kobiet innemu, jakie było u nas przed stu laty, wręcz są przeciwni.

Otóż warto się zastanowić skąd pochodzą i czy są uzasadnione obawy niebezpieczeństwa, mającego wyniknąć z kształcenia kobiet, tudzież czy sprawa wychowania ich i wykształcenia nie załatwia się zbyt porywczco i bez należytej rozwagi i rozmysłu.

Przyznać należy, że przykłady wychowania, które zagranicą, a szczególnie w Ameryce wytworzyło zastęp kobiet z dyplomami doktorskimi, mogą zastraszać spokojnych i o całość a dobro rodziny dbałych ludzi. Nie można też zaprzeczyć, że niestosowne wykształcenie jest w stanie wrażliwą a względnie słabą naturę kobiety wypaczyć, uczynić ją zarozumiałą, zakochaną we własnym rozumie, nawet częstokroć dla rodziny straconą, a mało użyteczną dla społeczeństwa; że wiodąc ją do emancypacji i naznaczając jęj w społeczeństwie rolę mężczyzny, może w nięj zatrzeć wdzięk charakteru i usposobienia niewieściego, obedrzeć z uroku, który otaczając kobietę jako dziewicę, matkę i matronę, czynił ją ozdobą, podwaliną i duchem opiekuńczym rodziny.

Wszystko to mówi przeciw wadliwemu, a przemawia za zdrowém i odpowiedniém wykształceniem, które jedynie może poprawić i usunąć to wszystko, cokolwiek wychowaniu kobiet zagranicą zarzucić można. Korzystając też z doświadczenia na przykładach istniejących już zakładów naukowych żeńskich, łatwiej możemy powstającym u nas zakładom nadać kierunek zdrowy i poważny, godzący godność i przeznaczenie kobiety z wymaganiami wieku, a usunąć to wszystko, co gdzieindziej wychowanie na fałszywą wprowadziło drogę.

Komu na istnieniu a szczęsnej przyszłości narodu zależy, ten w zasadzie przeciw tworzeniu zakładów naukowych żeńskich nic mieć nie może. Nie podobna bowiem, aby z dążności do tak wzniosłego i szlachetnego celu, jakim jest oświata, mogły inne, jak tylko pomyślne wypływać skutki. Znane są po wszystkie czasy błogie skutki oświaty i wiedzy, która jedynie trwałe podwaliny potęgi, świetności i uszczęśliwienia narodów stanowi.

Im rozumniejsze zatem i światlejsze będą kobiety nasze, tém pewniejsza przyszłość rodzin, tém lepiej ubezpieczona przyszłość narodu. Bo tylko na silnych rodzinach silne stoją narody. W żadnym atoli kraju wpływ kobiety na wychowanie rodziny i narodu nie jest tak stanowczym, powołanie jój tak wzniosłem, jak w naszym, którego przyszłość jest zagrożoną i niepewną. Nie posiadamy nic, czegoby nam odjąć nie usiłowano. Nasi mężowie bronią naszej narodowości, religii, języka i przekonań. Nasz najmiłościwszy Monarcha pokrzepia swoją dobrocią i łaskawością nasze siły i goi rany gdzieindziej i przez kogo innego boleśnie zadane. Jednak obowiązek czuwania i praca nad sobą i przyszłością naszą wyłącznie do nas samych należy.

Gdy szkoły prawie wszędzie zagranicą nabierają kosmopolitycznego kierunku, a każdy rząd takowe jako instytucje sobie podporządkowane dla własnych wyzyskuje celów: co więcej, gdy rządy te częstokroć zostają w rękę ludzi przewrotnych, lub lękających się potężnych stronnictw, które owładnawszy opinią trzęsą społeczeństwem i gotują mu zupełny przewrót, u nas najlepszego wpływu na młode pokolenie oczekiwać można tylko od rodziny, za której moralny kierunek, odpowiedzialność spoczywa na kobiecie, jako najnaturalniejszym i najlepszym stróżu i krzewicielu moralnej oświaty. O ile więc zadanie niewiast naszych trudniejszym jest i wznioslejszém, jak niewiast narodów, spokojnych o swój byt polityczny, o tyle ważniejszym i pilniejszym jest u nas zakładanie szkół żeńskich, o tyle większa konieczność gruntownego kształcenia kobiet.

Historja wychowania kobiet w Polsce, które aczkolwiek nie było gorsze jak w całej Europie, przekonywa nas, jak bardzo ono było niedostateczne. Aż do wieku XIII nie ma śladu, aby się o wykształcenie kobiet troszczono. Aż do Zygmunatów rzadko która czytała i pisała. Dopiero od Zygmunatów zaczęły dziewczęta uczęszczać obok chłopców do szkół męskich. Jednak takie kształcenie nie przyczyniało się wcale do rozwoju umysłów i wzrostu oświaty, bo było jednostronne i niedołożne, a głównie i wyłącznie w religijnym kierunku prowadzone. W klasztorach później założonych u Wizytek, Sakramentek i Maryawitek, tudzież w innych drobnych szkółkach przy klasztorach, kształcenie ograniczało się prawie na wyczeniu katechizmu, pieśni nabożnych, czytaniu i pisanju. Dopiero klasztor św. Jana w Krakowie przeznaczono, aby w nim zakonnice tylko wychowaniem panien się zajmowały. W r. 1750 panna Strumle, niemka, otworzyła pierwszy pensjonat dla panien w Warszawie. Wiele pensji po małych miastach, wychowujących więcej szkodliwie jak pożytecznie, oddane zostały pod dozór rektorów; jednak mimo wskazanego planu naukowego uczono skrycie języka francuskiego, tańca, muzyki i kształcono tak zwane talenta. A tak wychowanie nie stało się poważnem, nie kształciło umysłów, i obliczone było tylko na polor zewnętrzną, a skierowane głównie ku nauczeniu sztuki podobania się.

Zdawałoby się, iż od zaprowadzenia Wizytek i Sakramentek zaczyna się lepsze wychowanie, tymczasem znajomość łaciny, języka włoskiego i muzyki, któreto przedmioty do edukacji włączono, sprowadziło wychowanie kobiet z drogi dobrej, zaś nauka języka francuskiego i znajomość literatury lżejszej i zepsutej wpłynęły na uniemorelnienie kobiet stanów wyższych. Sprowadzenie guwernerów Francuzów dokonało reszty złego. Rodzice bowiem nie zważając na wybór osób, głównie o to się starali, aby córki mówiły biegle po francusku i akcentem paryskim. Ci zaś przybysze, nie raz rekrutowani z najniższych klas społeczeństwa, ludzie bez wychowania, najczęściej zamiast wiedzy cnót i moralności szczepili w młodych sercach najprzewrotniejsze i najzgubniejsze zasady.

Nie trudno było wówczas kobiecie uczynić zadosyć wymaganiom, bo nie wiele od niej wymagano. Bezwarunkowa uległość dla rodziców i mężów uważana była za największą zaletę, co jednak nie wyłączało czci, jaką w Polsce kobieta odbierała. Polskie matrony z ubiegłych stuleć sławione z cnót i zalet, jakkolwiek w gruncie rzeczy nie były to osoby bierne, bo umiały wpływ swój na umysły mężów wywierać, jednak niedość były światłe i rozumne, aby go wywierały w kierunku obywatelskiego powołania, a nie w interesie własnym. Rzadkie tylko wyjątki i to tylko w rodzinach znakomitszych, świadczą o dobrze pojętém poświęceniu i obowiązkach jako matek obywaterek. Praktyki religijne, sekrety jak przyrządzać dobre wódki, marcypany, pierniki i inne przysmaki, były koroną umysłowego zajęcia, działalności i wiedzy niewieściej. Jak długo ojcowie sami jedynie światli i wykształceni jako ocierający się bezustannie w sprawach publicznych posiadali rzymskie cnoty i z rzymską surowością kiero-

wali rodzinami, rodziny stały silnie i dostarczały ojczyźnie dzielnych i świątłych synów, dobrych córek, żon i matek. Ale gdy szczególnie za panowania dwóch Sasów a wreszcie zalotnego i lekkomyślnego Stanisława Augusta za przykładem dworu zwalniały obyczaje ojców, zniknęły cnoty — zachwiała się rodzina i naród upadł. Wpływu na losy rodziny, kobiety nie wywierały żadnego. Do umoralnienia i podniesienia narodu wcale się nie przyczyniały. Ich wykształcenie nie stało na wysokości powołania, nie odpowiadało doniosłej potrzebie narodu, nie wystarczało rodzinie, w której powstrzymywać wybryki i namiętności, a krzewić cnoty należało. Nawet ich religijność nie zapewniała im tego poważnego apostołstwa, które jest jój wpływem, gdy pochodzi z czystego źródła pojęć religijnych. Bo w owych czasach owa sławiona polska religijność już niezmiernie osłabła pod wpływem wyobrażeń pseudofilozoficznych naniesionych z Francji. W imię mądrości encyklopedystów zaczęto poniewierać wszystkiem, co dotąd naród szanował i czemu zawdzięczał swą potęgę: religią, cnotami domowemi i publicznemi, prostotą i surowym obyczajem przodków, miłością ojczyzny, mężstwem i poświęceniem dla kraju.

To też naraz, gdy naród stanął nad przepaścią, pokazało się, że lekkomyślne niewiasty stanów wyższych przyglądały się rozbirowi kraju jak zabawnemu widowisku, zaś córki szlacheckie i mieszczańskie pogrążone w ciemnocie, nie umiały nawet pojąć i ocenić nieszczęść, które się na Polskę zwały.

Aby więc dobrze ocenić położenie, w jakim się znajdujemy, aby choć w części odrobić to, co się we wychowaniu zaniedbało, potrzeba nam jąć się oświaty rozumnej i zdrowej, której potęga spoczywa nie na wykształconych jednostkach, ale na całym wykształconym narodzie, na którego wychowanie najskuteczniej wpływać można przez rozumne i światłe kobiety.

Będąc przeciwnym wszystkim gwałtownym przeobrażeniom, w których nie o odmianę prawa lub instytucji, lecz o zmianę zasad i przekształcenie wyobrażeń chodzi, można być tém więcej przeciwnym nagłym zmianom we wykształceniu kobiet. Bardzo więc pilnie baczyć należy, aby w tworzeniu nowych zakładów i instytucji naukowych było zachowane pewne stopniowanie i ciągłość, która jest podstawą zdrowego wychowania. Chwile przejściowe wszelkich przeobrażeń i systemów, dostarczają ofiar. Za takie też uważałbym większą część tych kobiet, które wyróżniając się między płcią swoją skłonnościami, celem życia i rzutkością rażąca, dobijają się o dyplomy doktorskie, o posady adwokatów, lub o prawo wybieralności i brania udziału w prawodawczych zgromadzeniach. U nas po epoce kilku stuleć, w której dla wykształcenia kobiet nie uczyniono, nie można gwałtownych przejść do wyższych zakładów naukowych dokonywać. Wypływa to i z dobrze pojętych potrzeb naszych i z planu, bez którego niezawodnie do zreformowania szkół się nie przystępuje.

Z tych tedy powodów szkoła ośmioklasowa żeńska, czy ona się zwie szkołą wydziałową czy inaczej, jest właśnie zakładem, który potrzebom czasu i okoliczności wziętych przy jój założeniu na uwagę najlepiej odpowie, i który zarazem stanowić będzie przejście do wyższych zakładów naukowych dla kobiet, gdy czas na ich założenie przyjdzie.

Pominawszy naukę języków starożytnych i tych nauk, które są teoretycznym przygotowaniem na wielkie rozmiary do specjalnych zawodów na wszechnicę, szkoła ośmioklasowa żeńska jest w stanie przy dobrym planie naukowym wykształcić panienkę o tyle, ażeby pod względem rozwoju umysłu i praktycznego wykształcenia stanąć mogła na równi z młodzieńcem przysposobionym do egzaminu dojrzałości, pod względem zaś teoretycznego przysposobienia ze szczegółowych przedmiotów tylko względnie niżej od niego stanie. Najważniejsze bowiem nauki, nawet nauki ścisłe, ujęte w głównych swych zasadach i wykładane w ogólnych zarysach, nie przewyższają zdolności kilkunastoletniej panienki, zwłaszcza przy wybornym systemie indukcyjnym i tej niewątpliwiej korzyści w nauczaniu dziewcząt, że te posiadają więcej łatwości w pojmowaniu, więcej bystrości poglądu, przenikliwości a przedewszystkiem pilności, na której u chłopców dzisiaj częstokroć zbywa. Znajdzie też uczennica w tym zakładzie sposobność do poznania i zamiłowania prawie wszystkich tych nauk, których uczą w szkołach średnich męskich o tyle, że zdolności w niej rozbudzić, wypróbować, i ocenić już będzie można dostatecznie.

Praktyczne zastosowanie nauki na tém polega, że uczennice nawet do szkoły zawodowej będą przysposobione. Kobięta bowiem tak dobrze jak mężczyzna może posiadać jaką wybitną zdolność i zamiłowanie do czegoś pożytecznego, a zdolność ta rozbudzona i wykształcona może przynieść korzyść społeczeństwu. Jeżeli więc uczennica zapragnie rozwijać dalej umiejętność swoją zdolność, któraby w potrzebie mogła zostać dla niej sposobem do życia, będzie mogła, wyniosłszy ze szkoły wydziałowej dostateczne przysposobienie, kształcić się dalej w zakładach wyższych, których w niedalekiej przyszłości oczekiwać należy, a których brak u nas w Krakowie zastąpić mają poniekąd wykłady dla kobiet w Muzeum przemysłowém.

Jednak przygotowywanie do wyższego zakładu nie jest zadaniem téj szkoły. Szkoła ta bowiem nie jest szkołą średnią i przygotowawczą, ale jest zaokrągloną całością, choć do dalszego kształcenia usposobić może. Główném zadaniem téj szkoły jest dążenie do ogólnego pod względem rozumu i serca ukształcenia uczennic, tudzież obznajmienie ich z wiadomościami płci żeńskiej przydatnymi a odpowiednimi zatrudnieniom i zawodom kobiecym.

Każdego przeto zacnego a miłującego kraj obywatela cieszyć winien rozwój i wzrost szkół żeńskich w kraju, rozwój, który łaskawej opiece najmiłościwiej panującego nam Monarchy już tak wiele zawdzięcza, a którego łaski na nas spływające są tém cenniejsze, że je odbieramy w chwili, gdy nam wszędzie wszystkiego odmawiają.

Rada Miasta Krakowa, która w szlachetnej inicjatywie zakładania szkół żeńskich wyprzedziła wszystkie inne miasta, nawet stolicę Galicyi, przeznaczyła mimo ciężkich czasów znaczne sumy na budowę nowych gmachów szkolnych. Bez zrozumienia więc powiedzieć można, że lata, w których żyjemy, stanowić będą epokę w historii szkół polskich, które będą najtrwalszym pomnikiem zacnych usiłowań około oświaty i podźwignienia narodu, i których wpływ na tenże jest ważniejszym od wszystkich instytucji tworzących się i potworzonych dla zabezpieczenia przyszłości narodu naszego.

Aby jednak ten wzniósł cel za pomocą oświaty osiągnięty został, kształcenie powinno się zasadzać na podstawach trwałych, powinno wypływać z ducha i usposobienia narodu, który w godności i znaczeniu swoim przez oświatę ma być podniesionym. Wychowanie narodu, którego miarą są szkoły publiczne, ma być religijne narodowe i poważne.

Wiedza wprawdzie jest kosmopolityczną, lecz oświata może być tylko narodową i może tylko wtedy do uszczęśliwienia tak pojedynczego człowieka jak narodu zdążać i przyczyniać się, jeżeli się do jego właściwości i potrzeb zastosuje. Stosując tę zasadę do wychowania kobiety, musi sposób tego wychowania odpowiadać ściśle jęj naturze, usposobieniu i przeznaczeniu. Żadne odbieganie od zasady nie uchodzi bezkarnie; kobięta wychowana według zasad dowolnych, zamiast być podźwignioną we własnej godności, zamiast korzystać z owoców oświaty, może być ogołoconą z najpiękniejszych swych zalet przyrodzonych i stać się szkodliwą w rodzinie i społeczeństwie. Tu więc jest klucz od zagadki, dla czego nauka częstokroć inne wydaje owoce, a nie te, jakich oczekiwaliśmy, dla czego niekiedy zamiast udoskonalić, psuje moralnie człowieka.

Jak rozmaita jest płeć, narodowość, religija i właściwości narodowe, tak rozmaite mają być kierunki i sposoby nauki choć wszystkie do jednego celu tj. do oświaty zdążają. Nam przedewszystkiem o tém pamiętać należy że oświata krzewić się powinna na gruncie religijnym i narodowym. Na religijnym: bośmy ją z religiją odziedziczyli, bo religija była jęj piastunem. Nadto religija oprócz strony praktycznej wychowawczej ma stronę ściśle naukową. Przy szerszém, gruntowném i dokładném rozpoznaniu zasad i ducha religii katolickiej, całe życie i wszystkie uczynki kobiety nabrają wartości i uszlachetnienia. Jasne rozumienie zasad i ducha religii sprawi, że wszystko co kobięta czynić będzie, będzie nacechowane poważnym i pełnym wzniósłego pojmowania zapatrywaniem się. Kobięta będąca stróżem i kapłanką tradycyi religijnych w rodzinie, podtrzyma takowe i przekaże je młodemu pokoleniom nie jako prosty zwyczaj, lecz jako żywą tradycją. Uroczystości nasze, obchody i zwyczaje religijne mają w sobie coś orzeźwiającego i rozweselającego a serdecznie polskiego, że wywierają zbawienny wpływ na wychowanie społeczeństwa.

Dalaj oświata powinna się krzewić na gruncie narodowym: Uczymy się i kształcimy przedewszystkiem dla siebie, bo na uszczęśliwieniu nas samych i własnego narodu przedewszystkiem nam zależy i ten rodzaj samolubstwa łatwym jest do pojęcia. Dla narodu, który nie posiada, czegoby mu odjąć nie usiłowano, oświata jest kotwicą ratunku, jest jedyną potęgą, z którą się liczyć i którą uszanować nawet nieprzyjaciele muszą. Nadto, kto nie oszczędza naszych uczuć narodowych i religijnych, kto nie przemawia do nas w imię tradycyi narodowych i tych do historii czasów dzisiejszych nawiązać nie umie, ten niechaj daremnie do nas nie przemawia, bo go nie zrozumiemy.

Takim duchem wiedziona ułożyła i pozostawiła nam Komissya Edukacyjna Warszawska prawidła oświaty, które w spuściznie dostały się Wys. Radzie Szkolnej. Krajowej. Zmieniło się wprawdzie od czasów owej sławnej Komissyi wiele w dziejach narodu, wzmożyły się też potrzeby, a głównie z tego powodu, że dzieło oświaty narodowej, które do dziś dnia już znacznie postąpić było winno, obecnie po tylu nieszczęściach i umyślnie stawianych przeszkodach na nowo przez Wysoką Radę Szkolną z wielkim rozmysłem a ostrożnością gruntownie rozpoczętém zostało. Duch przecież i charakter narodu nie zmienił się i nie zmieni. Od tych więc danych wskazówek ojców naszych nie powinniśmy się oddalać pod karą spaczenia i wykrzywienia oświaty narodowej. Krzew jęj na innym gruncie szczeniopy wyda zamiast pożywnego, niezdrowy i zgniły owoc.

Najważniejszą częścią pozostałego po Komisji Edukacyjnej programu, są Szkoły Wydziałowe. Zadaniem ich jest oświata stanu średniego. Ze zmianą stosunków, naszych oświata stanu średniego stała się tém konieczniejszą. Szkoła ośmioklasowa żeńska w Krakowie ma być wzorem takich Szkół Wydziałowych po prowincyi zakładać się mających. Plan naukowy, który jedynie o charakterze szkoły decyduje, a który pierwotnie przez Radę Miasta Krakowa nakreślony został, różni się cokolwiek od tego, jakiego od Wysokiej Rady Szkolnej oczekujemy, a będzie ten sam, który wszystkie szkoły Wydziałowe w Galicyi obowiązywać ma. Nie czyni to wcale ujmy pierwotnym zamiarom Rady miasta Krakowa, która wyższy zakład naukowy żeński mieć chciała. Właśnie bowiem dla tego że szkoła ośmioklasowa żeńska jest szkołą wydziałową połączoną ze szkołą ludową, i że jako taka ma służyć potrzebom ludności, dla której ją założono, plan jęj musi być o tyle obszerniejszym, o ile są rozleglejsze a tém samém wszechstronniejszego wymagające wykształcenia, stosunki mieszczaństwa stolicy, od ludności drobnych miasteczek, zwłaszcza, że wczesniej i łatwiej rozwijają się dzieci miast większych od dzieci miasteczek na prowincyi. Także do potrzeb i stosunków miejscowych, rozwijającego się handlu, przemysłu i bogactwa okolicy plan naukowy Szkoły Wydziałowej w każdej prawie stronie kraju odpowiednio zastosowanym być powinien. Tém więc więcej więc stosować się ma do potrzeb niewieścich i uwzględnić płeć, usposobienie i przeznaczenie kobiety.

Ostateczne ścisłe nakreślanie takiego planu jest sprawą niecierpiącą zwłoki, bo ten jest pierwszym warunkiem rozwoju szkoły \*). Także obsadzenie posad nauczycielskich, budowa gmachu szkolnego, należyte uposażenie szkoły w przybory naukowe, postawią szkołę w stanie, że będzie mogła spełnić swoje zadanie według rozumienia i swych najlepszych chęci.

---

\*) Właśnie przed kilku dniami plan naukowy dla wszystkich szkół miejskich i dla szkoły ośmioklasowej żeńskiej w Krakowie przez Wys. Radę Szk. Kraj. nadesłany został. Różni on się bardzo mało od tego, jaki przez Prześw. Radę miasta Krakowa był nakreślony. Nie trudno więc będzie cokolwiek do niego przydać, a stanie się zadosyć intencjom szanownych Założycieli tej szkoły zwłaszcza, że Wys. Rada Szk. Kraj. w dodatkowym reskrypcie sama oświadcza, że plany, które nadsyła, mają służyć tylko za podstawę; szczegółowe zaś plany nauki układać będzie osobne grono nauczycielskie dla każdej szkoły. Jedynie obawiać się należy, czy dobre wykonanie tak pięknego a obszernego planu będzie możliwe z temi siłami nauczycielskimi, które orzeczenie Wys. Rady Szk. Kraj. wyznacza. I tu przyjdzie znowu odwoływać się do ofiarności na cele szkolne zawsze hojnej Rady miasta i spodziewać się można, że światli mężowie onęj nie dopuszczą, aby rozwój, na którego drogę szkoła nasza co dopiero weszła, miał być powstrzymanym, lub co gorszej, cofniętym.

Wobec takiego przeznaczenia Szkoły Wydziałowej żeńskiej koniecznie życzyć sobie należy, aby pełnienie obowiązków nauczycielskich powierzone było o ile tylko można siłom niewieścim. Doświadczenie, przykłady za granicą i ten pewnik, że kobiety mają wrodzony instynkt wychowawczy, łagodność, wyrozumiałość, cierpliwość znajomość natury, usposobienia i charakteru kobiecego, oraz inne zalety stanowiące osobliwsze środki wpływania na umysły przy wychowaniu młodzieży, na których często mężczyźni zbywa, dają rękojmię, że kobiety potrafią być wybornymi nauczycielkami, byle do tego zawodu dobrze przysobione były. Zawód ten jest najwłaściwszym zawodem dla kobiety, która młode umysły prowadzić, pokonywać i opanować potrafi, a co wszystko w szkole żeńskiej o tyle jest ważniejszym o ile ważniejszym jest tamże strona wychowawcza od naukowej, zwłaszcza też w szkole, niezawodowej. Z pociechą wyznajmy, że już nie rzadko zdarzają się u nas w kraju kobiety, wybornie wywiązujące się z swego zadania i godnie pełniące obowiązki nauczycielek.

Pozyskanie jak najdzielniejszych sił nauczycielskich żeńskich powinno być celem naszych starań i zabiegów, zwłaszcza, że takowe tém się jeszcze zalecają, że z taktem i delikatnością w obejściu łączą sumienność, gorliwość i poświęcenie w pełnieniu obowiązków, na czóm mężczyznom niestety nie rzadko zbywa.

Wśród takich okoliczności przystępuje ośmioklasowa szkoła żeńska w Krakowie do spełnienia wielkiego zadania, które jój zaufaniu kraju i miasta poruczoném zostało. Owoców na razie widocznych nie należy natychmiast się domagać, aby zdrowego i spokojnego kierunku nie narażać zbyt niemię zagrzewaniem dobrych chęci i gorliwości na pokusę popisywania się, a gruntownej i poważnej nauki nie spychać na fałszywą drogę powierzchownego połysku; wreszcie, aby najlepszymi chęciami i zasadami przejętego grona nauczycielskiego nie zachęcać do ubiegania się za poklaskiem i nie popaść w błąd, który był grzechem głównym w dotychczasowém wychowaniu w prywatnych zakładach żeńskich.

Zakład z ręką na sercu przyznać nawet musi, że uczennice, które w bieżącym i nawet jeszcze w przyszłym roku szkolnym go opuszczają, nie dadzą wiary do ocenienia, ile pod względem wychowania i wykształcenia uczynić jest w stanie. Wiele bowiem niepomyślnych okoliczności, tylko z czasem usunąć się dających, składają się na ten wzrost powolny i to powolne jego dojrzwanie. Zakład wzmaga się w ilość uczennic tak dalece, że nie ma dnia, aby się o przyjęcie uczennic do Zakładu nie zgłaszało. Lecz aby odpowiedział swemu zadaniu, a pozyskał zaufanie ogółu, na to potrzeba dłuższego czasu.

Z uczennic z innych zakładów przybyłych, wiele jest takich, których nie przyjąć nie można, a które ogólny postęp w naukach tamują. Z niewielkiej liczby tych uczennic, które sobie zakład od kilku lat sam wykształca, najzdolniejsze przechodzą do Seminarium już z klasy V., dokąd ich wabią licznie udzielane stypendya. Dopóki więc zakład nie będzie wychowywał tak wielkiej ilości uczennic, aby mógł i Seminarium zasilić i sobie zdolne pozostawić, aż do ukończenia klasy VIII., nie można dokładnie ocenić ani pracy, ani zasług Zakładu.

W Krakowie dnia 3 Lipca 1875 r.

**A. Gettlich**

tymcz. Dyrektor.

Przyszły rok szkolny zaczyna się z dniem 1 Września 1875 roku.

Równocześnie otwartą zostanie VIII. Kl.

Wpisy, egzamina poprawcze i wstępne odbędą się w d. 29, 30,  
31 Sierpnia 1875 r.



